

Andrzej Jajszczyk

Krąg wspaniałych ludzi



W Narodowym Centrum Nauki miałem szczęście pracować w gronie nietuzinkowych, pełnych entuzjazmu osób.

Narodowe Centrum Nauki to nowoczesna i sprawnie działająca agencja grantowa, utworzona z wykorzystaniem najlepszych doświadczeń światowych. Jak wyglądały poszczególne etapy powstawania NCN i co udało się osiągnąć w ciągu pierwszych lat jej funkcjonowania, opisałem już na tych łamach (m.in. FA 3/2015, FA 2/2016). Dziś chciałbym dorzucić garść wspomnień bardziej osobistych.

Niełatwa decyzja o wzięciu udziału w konkursie na stanowisko pierwszego dyrektora tworzonej właśnie agencji grantowej była kontynuacją mojego wcześniejszego zaangażowania w sprawy nauki, czy to przez publicystykę, czy też działania w ciałach zajmujących się przygotowaniem reform nauki i szkolnictwa wyższego. Uznałem, że bardziej przydam się, wspierając innych moim doświadczeniem, w tym międzynarodowym, niż kontynuując własną pracę naukową. Kandydując, musiałem się liczyć z całkowitą zmianą mojego zawodowego życia: z wolnego naukowca w państwowego urzędnika kierującego sporym zespołem ludzi i odpowiedzialnego za wielkie, publiczne środki. W dodatku nie wchodziło się na gotowe, tylko trzeba było budować instytucję prawie od podstaw.

W NCN miałem szczęście pracować w gronie nietuzinkowych, wspaniałych ludzi. Nie sposób w krótkim tekście wymienić ich wszystkich, ale parę nazwisk głęboko zapisało się w mojej pamięci. Kluczową rolę w tworzeniu zrębów naukowej części NCN odegrali koordynatorzy dyscyplin. Zatrudnienie pierwszej ich grupy było jedną z moich najwcześniejszych urzędniczych czynności. Wszyscy oni, wraz z Radą NCN i pracownikami biura, włożyli ogrom pracy i serca w przygotowanie procedur konkursowych i skuteczne wdrożenie ich do praktyki. Chciałbym tu wymienić szczególnie Ewę Golonkę, Agnieszkę Dobrowolską i Marcina Lianę. Ich entuzjazm, krytycyzm w procesie tworzenia i poświęcenie spowodowały, że już 15 marca, czyli jedenaście dni po oficjalnym otwarciu NCN, ogłosiliśmy pierwsze konkursy, a następnie, w biegu, dopracowywaliśmy procedury ich obsługi. Pamiętam jak 15 marca, około godziny 22:00, zatelefonowała do mnie ówczesna minister Barbara Kudrycka z pretensją, że nie spełniłem mojej obietnicy, że konkursy zostaną ogłoszone tego dnia. Odpowiedziałem, że dzień jeszcze się nie skończył i, rzeczywiście, gotowe ogłoszenia o konkursach pojawiły się w Biuletynie Informacji Publicznej niedługo przed północą. Łatwo sobie wyobrazić, że przy takim tempie i zakresie prac do wykonania nie obyło się bez błędów, które później systematycznie korygowaliśmy.

W pierwszym okresie działania NCN kluczowe obowiązki administracyjne związane z zarządzaniem sprawami finansowymi, osobowymi czy doradztwem prawnym pełniły osoby „wypożyczone” z administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ale stopniowo dopracowywaliśmy się własnych kadr. Moim największym wsparciem w pierwszych latach działania agencji byli Tomasz Bzukała i Klaudia Kędzierska, którzy w pewnym momencie objęli stanowiska, odpowiednio, zastępcy dyrektora i głównej księgowej. Tomek miał nieocenione kontakty w ministerstwie nauki i szkolnictwa wyższego, a za sobą m.in. studia w KSAP i tak brakujące mi w początkowym okresie doświadczenie urzędnicze. Twardo pilnował przestrzegania prawa we wszystkich naszych działaniach i umiał rozwiązywać problemy na styku NCN z innymi instytucjami. Klaudia, poza znajomością spraw księgowych, miała szeroką wiedzę w sprawach zarządzania zarówno instytucjami, jak i pracownikami. Oboje byli młodzi, pełni entuzjazmu, ale też asertywni, co bardzo sobie ceniłem. O ich skuteczności świadczy to, że przez cztery lata mojej kadencji nie było żadnych istotniejszych zastrzeżeń do naszych rocznych sprawozdań merytorycznych i finansowych, niewątpliwie gospodarowaliśmy publicznymi środkami bardzo odpowiedzialnie. Pewnym

problemem bywało to, że między dwiema wspomnianymi osobami niejednokrotnie „iskrzyło”. Wynikało to zapewne z różnic ich temperamentów i życiowych doświadczeń; oliwy do ognia dolewano też z zewnątrz. Ogromnym dla mnie wsparciem, szczególnie w sprawach związanych z konkursami grantowymi i działaniami międzynarodowymi NCN, była też druga zastępująca mnie osoba – Justyna Woźniakowska.

Jednym z sukcesów NCN była, moim zdaniem, przejrzysta i spójna polityka informacyjna. Było to szczególnie ważne w początkowym okresie, gdy nie wszystkie zasady działania agencji były szerzej znane w środowisku naukowym. Szczególne zasługi położyła tu Magdalena Duer-Wójcik, doprowadzając do tego, że NCN dotąd wyróżnia się na tle innych podobnych instytucji przejrzystymi, profesjonalnie wydanymi i ładnymi materiałami informacyjnymi, w tym szczegółowymi rocznymi sprawozdaniami z działalności. Zawartość tych sprawozdań pochodziła ze znakomicie i niebanalnie działającego działu ds. analiz i ewaluacji, który stworzył Michał Kołodziejski. Byliśmy też aktywni publicystycznie, starając się jak najrzetelniej rozliczać z naszych działań ze środowiskiem naukowym. Myślę, że wizerunkowym sukcesem była także spójność grafiki materiałów informacyjnych i dokumentów oraz pochodzącego ze świata muzyki nazewnictwa konkursów.

Ogromnym wyzwaniem było poruszanie się nowej, nietypowej agencji w gąszczu funkcjonującego w Polsce prawa. Pamiętam, jak przyjmując do pracy nowego radcę prawnego, Jakuba Michaluka, nieco żartobliwie zapowiedziałem mu, że zatrudniam go po to, aby rozwiązywał nasze problemy, a nie generował nowe. Jakub i inni radcy wywiązywali się z tego zadania znakomicie, dbając by agencja działała zgodnie z literą i duchem prawa. Staraliśmy się też, by wszystkie wychodzące od nas pisma, w tym natury prawnej, były pisane zrozumiałym i ładnym językiem polskim. W tym celu szkoliliśmy pracowników, korzystając z usług zewnętrznych ekspertów. Dużo wysiłku wkładałem także w tworzenie przyjaznej i dobrej atmosfery wśród pracowników NCN, co nie zawsze było łatwe, biorąc pod uwagę przeciążenie nas wszystkich pracą oraz fakt zgromadzenia w jednym miejscu około setki nieprzeciętnych indywidualności.

Zorganizowanie w krótkim czasie sprawnie i przejrzysto działającej agencji grantowej było nie lada wyzwaniem. To, że przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem, zawdzięczamy gronu kompetentnych i pełnych entuzjazmu osób.

Prof. Andrzej Jajszczyk, pierwszy dyrektor NCN

<https://miesiecznik.forumakademickie.pl/czasopisma/fa-4-2021/krag-wspanialych-ludzi/>